

# Roman Buchta

---

## Katechetyczne wtajemniczenie i mistagogia w świetle "Verbum Domini"

---

Studia Katechetyczne 8, 113-135

---

2012

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## KATECHETYCZNE WTajemNICZENIE I MISTAGOGIA W ŚWIEtle *VERBUM DOMINI*

„Słowo Pana trwa na wieki. Właśnie to słowo ogłoszono wam jako Dobrą Nowinę (1 P 1,25; por. Iz 40,8). To stwierdzenie z Pierwszego Listu św. Piotra (...) ukazuje nam tajemnicę Boga objawiającego się przez dar swojego Słowa”<sup>1</sup>. W ten sposób rozpoczyna papież Benedykt XVI *Wprowadzenie* do posynodalnej adhortacji *Verbum Domini – O Słowie Bożym w życiu i misji Kościoła*. Z całą pewnością akcent przytoczonego tu stwierdzenia, skupia się wokół Słowa wtajemniczającego nas w misterium Boga. Jak pisze dalej Benedykt XVI: „Słowo to, trwające na wieki, weszło w czas. Bóg wypowiedział swoje odwieczne Słowo w sposób ludzki; Jego Słowo «stało się Ciałem» (J 1,14). Oto dobra nowina. Oto wieść, która przez stulecia dociera do nas dzisiaj”<sup>2</sup>.

Autentyczna obecność Słowa Bożego pośród nas, które wprowadza we wspólnotę miłości z Bogiem, jest dla Kościoła niewyczerpanym źródłem radości. Aby jednak radość płynąca z miłości była pełna, musimy podejmować zadanie świadczenia o niej w świecie, który często uważa Boga za zbytecznego lub obcego. Dlatego, jak pisze papież, „nie ma rzeczy ważniejszej od tego, by umożliwić na nowo dzisiejszemu człowiekowi dostęp do Boga – do Boga, który przemienia i przekazuje nam swoją miłość, abyśmy mieli życie w obfitości (por. J 10,10)”<sup>3</sup>. Precyzując istotę wskazanego przez papieża zadania, chodzi o to, aby wtajemniczać człowieka w misterium Boga objawiającego się w Słowie. Benedykt XVI wyraża nadzieję, że „dzięki adhortacji apostolskiej owoce Synodu będą wywierały skuteczny wpływ na życie Kościoła: na osobistą więź ze świętymi Pismami, na ich interpretację w liturgii i katechezie (...), aby Biblia nie była słowem z przeszłości, lecz słowem żywym i aktualnym”<sup>4</sup>. Aby sprostać wskazanemu zadaniu, musimy nieustannie troszczyć się o skuteczność katechetycznego wtajemniczenia.

---

<sup>1</sup> VD, nr 1.

<sup>2</sup> Tamże.

<sup>3</sup> Tamże, nr 2.

<sup>4</sup> Tamże, nr 5.

Dla właściwego przedstawienia ujętej w temacie problematyki, poruszone zostaną najpierw kwestie terminologiczne dotyczące pojęć *wtajemniczenie* i *mistagogia*. Następnie, uwzględniając zachodzące pomiędzy nimi relacje, wskażemy warunki ich realizacji przez katechezę. W końcu, podejmiemy próbę odczytania zadań oraz sugestii dla katechetycznego wtajemniczenia i mistagogii, w świetle adhortacji *Verbum Domini*, co też stanowi główny cel niniejszego opracowania.

## 1. *Wtajemniczenie* i *mistagogia* – podstawowe kwestie terminologiczne

*Wtajemniczenie* i *mistagogia* to pojęcia, które na trwałe znalazły już swoje miejsce w języku osób odpowiedzialnych za wprowadzanie wiernych w tajemnice sprawowanych misterii. Problem polega na tym, iż odnosząc się do wspólnego celu<sup>5</sup>, są one często rozumiane jako pojęcia bardzo zbliżone lub wręcz synonimiczne. Spróbujmy zatem poszukać ich wzajemnych relacji w świetle księgi *Obrzędów chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych*<sup>6</sup>.

Zanim jednak sięgniemy do wskazań soborowych, należy zatrzymać się nad samym pojęciem *wtajemniczenie*. Historia kultury ludzkiej zna je od dawna. W świecie kultury rzymskiej określano je słowem *initiatio*. Używano go zwykle w kontekście sakralnym, gdzie *initiare* oznaczało wejść do wnętrza, czyli być dopuszczonym do udziału w obrzędach grupy religijnej. Inicjacja w swej istocie była obrzędem oznaczającym przejście do innego życia – ze szczególnym podkreśleniem przechodzenia ze świata niepoświęconego do świata świętego<sup>7</sup>.

Rozwijające się chrześcijaństwo wypracowało własne rozumienie inicjacji. Według ojców Kościoła IV w., była ona przede wszystkim wprowadzeniem w historię zbawienia. Wiara kandydatów do chrztu pozwalała im wnikać w *Misterium* rozumiane za św. Pawłem, jako podjęty przed wiekami zamysł Boga, który pragnie

<sup>5</sup> Zob. CT, nr 5.

<sup>6</sup> Odwołanie się do *Obrzędów chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych dostosowane do zwyczajów diecezji polskich* jest uzasadniane faktem, iż do momentu ukazania się ich pierwszego wydania (1972), pojęcie *mistagogii* praktycznie nie pojawiało się w refleksji teologicznej, bądź też traktowane było jako temat w pewien sposób „archeologiczny”, zarezerwowany dla wąskiej grupy naukowców, zwłaszcza patrologów. Zob. U. MONTISCI, *La mistagogia nell' iniziazione cristiana. Visione teologica e pastorale*, „Catechesi” 77 (2007-2008) nr 3, s. 66; S. CICHY, *Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych inspirującym źródłem dla mistagogii*, w: *Mistagogia a duchowość*, red. A. Żądło, Katowice 2004, s. 72-80.

<sup>7</sup> Zob. E. BULANDA, *Wtajemniczenie chrześcijańskie*, AK 57 (1965), nr 3, s. 129.

na nowo dać się ludziom<sup>8</sup>. Na drugim miejscu, inicjacja była wprowadzeniem w zbawczą wspólnotę Kościoła<sup>9</sup>.

Analiza starożytnej praktyki inicjacyjnej prowadzi do podstawowego wniosku, że niezwykle istotną sprawą była jedność wszystkich trzech sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego. Znajdowało to swój wyraz w ich teologicznej interpretacji, jak i w praktyce ich wspólnego udzielania<sup>10</sup>. Przygotowanie do ich przyjęcia odbywało się w trwającym kilka lat katechumenacie, którego celem była między innymi formacja kandydatów do życia chrześcijańskiego. Inicjacja chrześcijańska była więc jakby jednym wielkim sakramentem, złożonym z trzech etapów, którymi były trzy odrębne sakramenty: chrzest, bierzmowanie i Eucharystia<sup>11</sup>.

Sytuacja pastoralna Kościoła w okresie Soboru Watykańskiego II sprawiła, że ojcowie soborowi opowiedzieli się za przywróceniem katechumenatu. Należało zatem dokonać teologicznej refleksji dotyczącej problemu chrześcijańskiej inicjacji oraz rewizji dotychczasowej praktyki pastoralnej<sup>12</sup>. Rezultatem wspomnianych wysiłków są właśnie *Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych*.

Odnosząc się od omawianych kwestii terminologicznych, należy zauważyć, że w polskim tłumaczeniu dokumentów soborowych i posoborowych ksiąg liturgicznych – także w *Ordo initiationis christianae adultorum* – używa się pojęcia „wtajemniczenie chrześcijańskie”. W podobny sposób dokonuje tłumaczenia *Kodeksu prawa kanonicznego* i *Katechizm Kościoła Katolickiego*. Jak zauważa Cz. Krakowiak, w polskiej literaturze teologicznej, terminów *inicjacja* i *wtajemniczenie* używa się zwykle zamiennie. Zdaniem tegoż autora, trzy pierwsze sakramenty Kościoła można określać zarówno jako sakramenty „inicjacji chrześcijańskiej” jak i „wtajemniczenia chrześcijańskiego”<sup>13</sup>.

*Wprowadzenie teologiczne i pastoralne* zamieszczone w OCWD szczegółowo omawia *Strukturę wtajemniczenia dorosłych*<sup>14</sup>. Zwraca ono uwagę, iż wtajemniczenie dokonuje się stopniowo<sup>15</sup>. Obrzędy wtajemniczenia uwzględniają

<sup>8</sup> Zob. J. SZLAGA, *Mysterion w przepowiadaniu świętego Pawła Apostoła*, „Anamnesis” 16 (1998/1999), nr 1, s. 13-24.

<sup>9</sup> Zob. E. BULANDA, *Wtajemniczenie chrześcijańskie*, art. cyt., s. 135, 136.

<sup>10</sup> Zob. J.H. SOBECZKO, *Rola i miejsce mistagogii w pierwotnym Kościele*, w: *Mistagogia a duchowość*, red. A. Żądło, Katowice 2004, s. 39.

<sup>11</sup> Zob. Cz. KRAKOWIAK, *Katechumenat chrzcielny dorosłych w Kościele posoborowym*, Lublin 2003, s. 195.

<sup>12</sup> Zob. KL 64-66; DM 14; DB 14.

<sup>13</sup> Cz. KRAKOWIAK, *Katechumenat chrzcielny dorosłych...*, dz. cyt., s. 195.

<sup>14</sup> Zob. OCWD, nr 4-40. Szerzej strukturę Rytuału omawia Cz. Krakowiak, ukazując także genezę jego powstania, teologiczne założenia i poszczególne etapy pracy. Zob. Cz. KRAKOWIAK, *Katechumenat chrzcielny dorosłych...*, dz. cyt., s. 253-293. Zob. także podaną bibliografię, s. 274, przypis 82.

<sup>15</sup> Zob. OCWD, nr 4.

bowiem „stopień duchowego rozwoju ludzi dorosłych, który bywa różnorodny i zależny od wielorakiej łaski Bożej, od ich dobrowolnej z nią współpracy, od działalności Kościoła oraz od warunków czasu i miejsca”<sup>16</sup>.

Analizując dalej główne myśli *Wprowadzenia*, zauważamy, że na drodze chrześcijańskiego wtajemniczenia istnieją „stopnie”, które katechumen kolejno przebywa, przechodząc przez nie jakby przez bramy prowadzące na kolejne etapy drogi. Pierwszy stopień ma miejsce, gdy człowiek zaczyna się nawracać i pragnie zostać chrześcijaninem, a Kościół przyjmuje go jako katechumena. Drugi, gdy kandydat, pogłębiwszy już wiarę, zostaje dopuszczony do bliższego przygotowania do sakramentów. Trzeci, gdy po odpowiednim przygotowaniu przyjmuje sakramenty, przez które staje się chrześcijaninem. Tym trzem stopniom odpowiadają trzy obrzędy liturgiczne. Pierwszy – to obrzęd przyjęcia do katechumenatu, drugi – wybranie kandydatów do chrztu, trzeci – sprawowanie sakramentów<sup>17</sup>.

Zgodnie ze strukturą wtajemniczenia, stopnie te prowadzą do kolejnych „okresów” poszukiwania i dojrzewania lub są przez nie poprzedzane:

- a) Pierwszy okres polega na poszukiwaniu podejmowanym przez kandydata, któremu ze strony Kościoła odpowiada działalność ewangelizacyjna i „pre-katechumenat”. Okres ten kończy się zaliczeniem kandydata do grona katechumenów;
- b) Drugi okres rozpoczyna się od chwili włączenia do grona katechumenów i może trwać kilka lat. W tym czasie kandydat uczestniczy w katechizacji i obrzędach właściwych dla tego okresu;
- c) Trzeci okres pokrywa się zazwyczaj z wielkopostnym przygotowaniem do uroczystości paschalnych i do sakramentów, a przeznaczony jest na oczyszczenie i oświecenie kandydatów;
- d) Ostatni okres, który trwa przez cały okres Wielkanocy, poświęcony jest „mistagogii”, to znaczy zarówno doświadczeniu mocy sakramentów i zebraniu ich owoców, jak i zacieśnieniu wzajemnych więzów ze wspólnotą wierzących<sup>18</sup>.

Analiza księgi *Obrzędów chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych* pokazuje, że zgodnie z intencją Soboru, cały proces wtajemniczenia chrześcijańskiego

<sup>16</sup> Tamże, nr 5.

<sup>17</sup> Zob. tamże, nr 7.

<sup>18</sup> Zob. tamże, nr 7. *Dyrektorium ogólne o katechizacji*, podejmując kwestię struktury i stopni katechumenatu chrzcielnego, postrzega je jako „etapy nasycone mądrością wielkiej tradycji katechumenalnej”. *Dyrektorium* nie pozostawia też wątpliwości, iż „ta koncepcja patrystyczna nadal jest źródłem światła (...) dla samej katechezy wtajemniczającej. Katecheza wtajemniczająca, o ile towarzyszy procesowi nawrócenia, jest ze swej istoty podzielona na stopnie” (nr 89).

podzielony został na cztery okresy wtajemniczenia. Ostatnim z nich jest okres „mistagogii”, zmierzający dzięki pogłębionej katechezie, a zwłaszcza doświadczeniu wynikającemu z przyjętych już sakramentów, do pełniejszego pojmowania „misteriów” i do życia we wspólności<sup>19</sup>. Mistagogia nie jest więc dodatkiem do procesu wtajemniczenia chrześcijańskiego, lecz jego integralną częścią, z własnymi cechami i funkcjami, które uzupełniają kroki podjęte wcześniej przez neofitów na drodze wiary<sup>20</sup>.

Tak pomyślana struktura chrześcijańskiego wtajemniczenia wskazuje także, iż *wtajemniczenie* i *mistagogia* nie są pojęciami synonimicznymi, jak ma to miejsce w przypadku *wtajemniczenia* i *inicjacji*. Są to pojęcia zakresowo różne, gdzie mistagogia, jako część całości procesu chrześcijańskiego wtajemniczenia, jest pojęciem węższym. Zgodnie z wielowiekową tradycją posiada ona własne cele, które realizuje w sposób dla siebie właściwy. Specyfika mistagogii sprawia, że jest ona postrzegana jako faktyczne spotkanie katechezy z doświadczeniem płynącym z celebracji<sup>21</sup>. Właśnie owa specyfika mistagogii, stała się dla twórców *Obrzędów* podstawą dla wyodrębnienia jej jako osobnego etapu chrześcijańskiego wtajemniczenia<sup>22</sup>. Konkludując, zamienne używanie i tożsame rozumienie w ramach naukowej refleksji i w praktyce duszpasterskiej pojęć *wtajemniczenie* i *mistagogia* jawi się jako nieuzasadnione i błędne.

W tym miejscu domaga się wyjaśnienia także samo pojęcie *mistagogii*, które nie jest rozumiane jednoznacznie. Od czasów chrześcijańskiej starożytności uległo ono pewnej ewolucji, tak że dzisiejsze poszczególne nauki teologiczne słusznie podkreślają rozmaite jego akcenty i punkty widzenia. Problematyka mistagogii wchodzi w zakres zainteresowań zwłaszcza liturgistów, homiletów, katechetów, pedagogów religii i teologów pastoralnych<sup>23</sup>.

Najczęściej sposób postrzegania mistagogii uzależniony jest od sposobu rozumienia liturgii lub, jak w przypadku K. Rahnera, teologii pastoralnej. Mistagogia

<sup>19</sup> Zob. tamże, nr 37-40.

<sup>20</sup> Zob. U. MONTISCI, *La mistagogia...*, art. cyt., s. 68.

<sup>21</sup> Tamże.

<sup>22</sup> Zob. S. CICHY, *Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia...*, art. cyt., s. 72-74.

<sup>23</sup> Zob. J.H. SOBECZKO, *Rola i miejsce mistagogii...*, art. cyt., s. 31. Jak zauważa H. Haslinger, wspomniana możliwość szerokiego rozumienia mistagogii sprawia, że poszczególne dyscypliny teologiczne przywłaszczają sobie to pojęcie, co znajduje swój wyraz w formie konkurencyjnego mówienia o mistagogii. Zdaniem tegoż autora, ze względu na niemożliwość jednoznacznego zdefiniowania współczesnego rozumienia pojęcia mistagogii, lepiej mówić o jednym z wielu możliwych wariantów jej rozumienia, niż dążyć do ostatecznego rozstrzygnięcia. Zob. H. HASLINGER, *Was ist Mystagogie? Praktisch-theologische Annäherung an einen strapazierten Begriff, Mystagogische Seelsorge. Eine lebensgeschichtlich orientierte Pastoral*, Hrsg. S. Knobloch, H. Haslinger, Mainz 1991, s. 15-20.

może być więc rozumiana jako wprowadzenie w urzeczywistniające się misterium (O. Casel). Jest także ukazywana jako formacja do prawdziwego i przeżywanego bycia człowiekiem (R. Guardini) czy też jako wprowadzanie w misterium samoudzielania się Boga człowiekowi (K. Rahner). P. Teilhard de Chardin rozumie mistagogię jako usiłowanie doświadczenia najgłębszej treści wiary i zbliżenie się przez to do Boga i do Chrystusa<sup>24</sup>.

Filologicznie termin ten wywodzi się z greckiego *myeo*, *mysterion*, które zawsze oznacza „liturgiczną celebrację misterium”; *mistagogeio* znaczy „wprowadzać w misterium”; *mistagogos* – to „przewodnik, który oprowadza”; zaś *mistagogia* to „wprowadzanie w treść tajemnicy”<sup>25</sup>. Wskazane pojęcia w pewien sposób wyznaczają kierunek dalszej refleksji.

## 2. Realizacja mistagogicznej funkcji katechezy warunkiem *sine qua non* katechetycznego wtajemniczenia

Instrukcja Episkopatu Polski, wydana dla duchowieństwa w związku z wprowadzeniem *Obrzędów chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych* stwierdza, że „elementy wtajemniczenia chrześcijańskiego, które wskazuje nowa księga, powinny znaleźć szerokie zastosowanie w każdej formie katechizacji. (...) Należy również często wracać do katechezy typu mistagogicznego i przypominać wiernym znaczenie sakramentów, które przyjęli”<sup>26</sup>.

Proponuję zatem, aby dla dalszej refleksji, jako wiodące przyjąć podane stwierdzenie o konieczności prowadzenia katechezy „typu” mistagogicznego. Pozwoli to przenieść punkt ciężkości prowadzonych rozważań w stronę poszukiwania aktualnych możliwości realizacji mistagogicznej funkcji katechezy<sup>27</sup>, pozostającej „w służbie wtajemniczenia chrześcijańskiego”<sup>28</sup>.

<sup>24</sup> Zob. B. NADOLSKI, *Mistagogia jako metoda w liturgii*, CTh 65 (1995), nr 3, s. 103-107. Interesujące sposoby podejścia do mistagogii proponują także B. Nadolski, J.J. Kopeć i A. Triakka. Zob. Cz. KRAKOWIAK, *Mistagogia*, EK t. 12, kol. 1261-1262.

<sup>25</sup> Zob. W. NOWAK, *Mistagogia*, w: *Leksykon pedagogiki religii*, red. C. Rogowski, Warszawa 2007, s. 409.

<sup>26</sup> *Instrukcja dla duchowieństwa w związku z wprowadzeniem „Obrzędów chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych” (9 V)*, w: *Dokumenty duszpastersko-liturgiczne Episkopatu Polski (1966-1998)*, red. Cz. Krakowiak, L. Adamowicz, Lublin 1994, s. 27.

<sup>27</sup> Na temat charakteru obecności mistagogii w katechezie, ze szczególnym uwzględnieniem uwarunkowań polskiej katechezy pisze: K. MISIASZEK, *Mistagogia w katechezie*, w: *Mistagogia a duchowość*, red. A. Żądło, Katowice 2004, s. 81-90.

<sup>28</sup> Zob. DOK, nr 64-68.

Aby wskazać na istotę katechezy „typu” mistagogicznego, musimy podjąć wpieryw wezwanie pioniera ruchu liturgicznego Odo Casela, zwanego też „mystagogiem Kościoła współczesnego”, który wołał: *ite ad Patres – idźcie do Ojców*. Ojcowie Kościoła po dziś dzień bowiem najlepiej uczą nas, jak mamy zrozumieć Biblię, liturgię oraz ich wzajemne powiązania<sup>29</sup>.

W sensie ścisłym, mistagogia patrystyczna miała na celu dalszą formację neofitów. Odbывała się w oktawie Paschy, a więc bezpośrednio po przyjęciu przez nich podczas liturgii Wigilii Paschalnej sakramentów inicjacji. W kolejne dni oktawy wygłaszano wówczas tzw. katechezy mistagogiczne, czyli cykle homilii, dzięki którym nowo ochrzczeni mogli wejść w głębsze rozumienie misterii chrześcijańskich oraz odkryć ich ścisłe powiązanie z własnym życiem. Z uwagi na stosowanie wówczas tzw. prawa tajemnicy (*disciplina arcani*)<sup>30</sup>, najważniejsze wyjaśnienia dotyczące obrzędów sakramentów inicjacji chrześcijańskiej miały miejsce dopiero po ich przyjęciu.

W praktyce pastoralnej Ojców Kościoła dostrzegamy zasadę etapowości, polegającą na głoszeniu najpierw kerygmatu prowadzącego do nawrócenia, następnie pouczeń moralnych dotyczących zasad chrześcijańskiego życia. Jako kolejny etap wtajemniczenia traktowano udzielanie sakramentów, zaś na koniec miało miejsce pogłębione wyjaśnienie przeżytych misterii poprzez katechezy mistagogiczne. Katechezy mistagogiczne należy zatem traktować jako ostateczne wtajemniczenie w misterium chrześcijańskie<sup>31</sup>.

Wygłaszanie tego rodzaju katechez po przyjęciu sakramentów inicjacji miało także istotne znaczenie pedagogiczne<sup>32</sup>. Katecheza mistagogiczna, opierając się na wierze wyznanej podczas paschalnej liturgii, odwoływała się bezpośrednio do osobistych przeżyć neofitów<sup>33</sup>. Takie retrospektywne spojrzenie miało w sobie

<sup>29</sup> Zob. W. ŚWIERZAWSKI, *Odo Casel OSB – mistagog Kościoła współczesnego – o misterium i mistagogii*, „Anamnesis” 16 (1998/1999), nr 1, s. 55-69.

<sup>30</sup> Przestrzeganie tzw. prawa tajemnicy spowodowane było troską, aby największe misteria wiary nie stały się przedmiotem szyderstwa ze strony pogan. Więcej na ten temat zob. W. KANIA, *Disciplina arcani*, EK t. 3, kol. 1346-1347.

<sup>31</sup> Zob. CYRYL JEROZOLIMSKI, *Katechezy przedchrzcielne i mistagogiczne*, tłum. W. Kania, opatrzył wstępem J. Bojarski, oprac. M. Bogucki, Biblioteka Ojców Kościoła 14, Kraków 2000, s. 8.

<sup>32</sup> Biskup Mediolanu – św. Ambroży, wyjaśniając neofitom przyjęte już przez nich sakramenty, powołuje się na argument psychologiczny: „światło tajemnic zresztą lepiej przenika do tych, którzy nie otrzymują poprzednio jakiegoś wyjaśnienia”. ŚW. AMBROŻY Z MEDIOLANU, *O tajemnicach*, przekład, wstęp i opracowanie L. Gładyszewski, Kraków 2004, s. 51, nr 2.

<sup>33</sup> W ten sposób uzasadnia powyższą praktykę w swojej pierwszej katechezie mistagogicznej św. Cyryl Jerozolimski: „Już dawno pragnąłem (...) wyjaśnić wam duchowe, niebieskie tajemnice. Ale ponieważ dobrze wiedziałem, że więcej wierzy się oczom, aniżeli uszom, czekałem aż do dnia dzisiejszego, by was – skoro dzięki temu, coście niedawno przeżyli (...) poprowadzić na jaśniejszą



coś z popaschalnego doświadczenia tajemnicy zmartwychwstałego Chrystusa i znacznie głębiej poruszało słuchaczy<sup>34</sup>.

Katechezy mistagogiczne zalicza się do najstarszych rodzajów literackich w Kościele. Jak podkreśla H. Sobeczko, ich podstawowym odniesieniem były teksty liturgiczne sakramentów wtajemniczenia oraz teksty biblijne okresu wielkopostnego i wielkanocnego<sup>35</sup>. Metoda stosowana w katechezach mistagogicznych uwzględniała zasadniczo trzy podstawowe elementy:

- a) waloryzację znaków, gestów, symboli i słów występujących w sprawowanych obrzędach sakramentalnych;
- b) ich interpretację w świetle Biblii i w perspektywie historii zbawienia;
- c) zachętę do prowadzenia życia chrześcijańskiego w Kościele, zapoczątkowanego przez przyjęcie sakramentów<sup>36</sup>.

Katechezy mistagogiczne różniły się od katechez głoszonych w okresie katechumenatu oraz homilii. Miały one na celu wprowadzenie neofitów poprzez znaki w misterium chrześcijaństwa, w którym spotyka się Zmartwychwstałego Pana żyjącego w Kościele<sup>37</sup>. Specyfiką mistagogicznego typu nauczania było zatem nie tyle wyjaśnianie samych znaków, co duchowy komentarz do nich, mający na celu ukazanie w nowym świetle misterium Chrystusa i powiązanie go z osobistym doświadczeniem wierzących<sup>38</sup>.

W związku z tym, W. Świerżawski, usiłując określić istotę mistagogii patrystycznej, podaje istotne stwierdzenie, iż dla Kościoła pierwotnego mistagogia była nie tyle wprowadzaniem w liturgię, co raczej wprowadzaniem w misterium

---

i wonniejszą łąkę tego raj. Właśnie po przyjęciu (...) Chrztu będziecie mogli uczestniczyć również bardziej w bożych tajemnicach. Trzeba więc wam zastawić teraz stół pełniejszych nauk. Pragniemy was pouczyć, abyście dobrze pojęli znaczenie tego, coście w tę noc swego Chrztu przeżyli". Zob. CYRYL JEROZOLIMSKI, *Katechezy przedchrzcielne i mistagogiczne*, dz. cyt., s. 319.

<sup>34</sup> Czytając świadectwa pątniczki Egerii, opisującej swoje przeżycia paschalne w kościele Anastasis w Jerozolimie, dowiadujemy się, że „gdy biskup wszystko szczegółowo wyjaśnia i wyklada, słuchacze tak głośno wyrażają swoje zadowolenie, iż i poza kościołem słychać ich głosy; tak bowiem te tajemnice przedstawia, iż nie ma, kto by się nie wzruszył tym, co usłyszeli”. Zob. EGERIA, *Pielgrzymka do miejsc świętych*, przeł. W. Szołdrski, „Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy” 6 (1970), s. 225-226.

<sup>35</sup> Zob. H.J. SOBECZKO, *Rola i miejsce mistagogii...*, art. cyt., s. 31.

<sup>36</sup> Zob. D. SARTORE, *Catechesi e liturgia*, NDL, s. 227. Cyt. za: Cz. KRAKOWIAK, *Katechumenat chrzcielny dorosłych...*, dz. cyt., s. 410.

<sup>37</sup> Tamże.

<sup>38</sup> Zob. C.A. SATTERLEE, *Ambrose of Milan's Method of Mystagogical Preaching*, Collegeville (Minn.) 2002, s. 2-4. Cyt. za: P. MAKOSA, *Katecheza młodzieży gimnazjalnej w Polsce. Stan aktualny i perspektywy rozwoju*, Lublin 2009, s. 469.

poprzez liturgię. Nie chodziło zatem jedynie o nauczenie pewnego kodu liturgicznego, języka liturgicznego i zapoznanie z obrzędem, lecz o dotarcie za pomocą poznanego języka znaków do najgłębszej, ukrytej i niewidzialnej rzeczywistości – do misterium<sup>39</sup>. Przyjęcie powyższego stwierdzenia jest dla nas niezwykle ważne, gdyż zmienia ono zasadniczo perspektywę postrzegania mistagogii. Stanowi bowiem przesunięcie akcentu od redukcyjnego rozumienia jej jedynie jako przygotowania do uczestnictwa w liturgii sakramentów na rzecz autentycznego powiązania tegoż uczestnictwa w liturgii z codziennym życiem chrześcijańskim. Powiązanie to musi znaleźć swój wyraz w osobistym naśladowaniu Chrystusa i podejmowaniu uczynków miłości<sup>40</sup>. To zaś wyznacza konkretne zadania także dla współczesnej katechezy w jej wymiarze mistagogicznym.

Istotny problem dotyczący mistagogii polega na tym, że współczesne badania patrystyczne nie potwierdziły jak dotąd istnienia jej klasycznego obrazu. Należy również stwierdzić, iż nie była to praktyka stosowana we wszystkich starożytnych Kościołach<sup>41</sup>. Poważne rozbieżności można zauważyć również w samej praktyce mistagogicznej poszczególnych Kościołów<sup>42</sup>. Pomimo wspomnianych różnic, starożytna mistagogia opierała się zasadniczo na pięciu etapach:

1. Wyjaśnienie obrzędu liturgicznego, obejmujące czynności i teksty liturgiczne.
2. Odniesienie obrzędu do wydarzenia zbawczego celebrowanego i uobecniającego się w liturgii a opisanego w Starym lub Nowym Testamencie.
3. Przedstawienie teologicznej interpretacji tego wydarzenia, w odniesieniu do innych miejsc biblijnych, skoncentrowane nie tyle na samym sakramencie jako źródle łaski, co na wydarzeniu postrzeganym w całości kształcie dziejów zbawienia.
4. Ukazanie, iż to wszystko, co zostało wcześniej opisane, znajduje swoje zastosowanie w sprawowanej liturgii pod postacią znaków.

<sup>39</sup> Zob. W. ŚWIERZAWSKI, *Odo Casel OSB – mistagog Kościoła współczesnego...*, art. cyt., s. 55-69.

<sup>40</sup> Tamże.

<sup>41</sup> O okresie mistagogicznym w sensie ścisłym mówią źródła następujących Kościołów: a) Jerozolima (ŚW. CYRYL JEROZOLIMSKI, *Katechezy przedchrzcielne i mistagogiczne*, dz. cyt.; EGERIA, *Pielgrzymka do miejsc świętych*, dz. cyt.); b) Mediolan (ŚW. AMBROŻY, *O tajemnicach. O sakramentach*, przekład, wstęp i opracowanie L. Gładyszewski, Kraków 2004; c) Antiochia (ŚW. JAN CHRZYZOSTOM, *Katechezy chrzcielne*, tłum. W. Kania, Lublin 1993; TEODORE DE MOPSUESTE, *Les homélies catéchétiques*, wyd. R. Tonneau, R. Devreesse, Città del Vaticano 1949).

<sup>42</sup> W Jerozolimie i Mediolanie katechezy mistagogiczne ukazywały wtajemniczenie chrześcijańskie w ujęciu całościowym, obejmującym wszystkie sakramenty inicjacyjne. W Antiochii natomiast wyjaśniano obrzędy chrzcielne już przed przyjęciem chrztu, pozostawiając na okres wielkanocny sakrament Eucharystii. Ta sama metoda stosowana była przez św. Augustyna. H.J. SOBECZKO, *Rola i miejsce mistagogii...*, art. cyt., s. 24.

5. Wypracowanie odpowiedniej terminologii sakramentalnej odnoszącej się do całości celebracji lub też jej poszczególnych elementów<sup>43</sup>.

Jak widzimy, charakterystyczną cechą katechez mistagogicznych było wprowadzanie neofitów w głębię misterium poprzez wyjaśnianie obrzędów liturgicznych w świetle typologii biblijnej. W ten sposób akcentowano wzajemne powiązania Biblii i liturgii oraz uczono praktyki życia chrześcijańskiego, w którym oba sposoby obecności Boga (w słowie i sakramencie) powinny znaleźć należne im miejsce. Ważnym elementem katechez mistagogicznych była również troska o ukazanie jedności i wzajemnych powiązań pomiędzy sakramentami inicjacji chrześcijańskiej. Znajdowało to swój wyraz w ich teologicznej interpretacji, jak i w praktyce ich wspólnego udzielania<sup>44</sup>.

Ukazana patrystyczna metoda mistagogii z całą pewnością powinna stanowić ważny punkt odniesienia dla współczesnego wtajemniczenia katechetycznego. Wobec odmiennych uwarunkowań dzisiejszej posługi katechetycznej, koniecznym wydaje się nie tyle wiernie przenoszenie starożytnej praktyki katechetycznej, co raczej jej dostosowanie do uwarunkowań współczesności<sup>45</sup>. Uściślając problem, chodzi nie o dosłowne przejmowanie sposobu nauczania ojców Kościoła, ale o nauczenie się od nich określonego sposobu myślenia o liturgii i podejmowania wysiłku odkrywania i docierania poprzez jej pogłębioną celebrację do najgłębszego wymiaru uobecniającego się misterium. To uczenie się „nowego” sposobu myślenia o liturgii jest w gruncie rzeczy wezwaniem do autentycznej realizacji postulatów Soboru Watykańskiego II, który wprowadzając odnowę liturgii, dążył do pogłębienia duchowości liturgicznej wiernych, a przez to do faktycznego ożywienia ich życia duchowego.

Zdaniem Cz. Krakowiaka, chcąc poprawnie odczytać soborowe intencje, musimy zaznaczyć, iż nie chodzi tu jedynie o katechezę, ale o prawdziwą teologię liturgiczną postrzeganą jako fundament duchowości chrześcijańskiej, odpowiadającej potrzebom współczesnego człowieka. Jak czytamy, „bardzo ważne jest właściwe rozumienie terminu «mistagogia». Nie jest nią zwykła katecheza o sakramentach, lecz wprowadzenie w misterium celebrowanej liturgii, oparte na solidnym fundamencie biblijnym (historia zbawienia) i teologicznym”<sup>46</sup>.

<sup>43</sup> Zob. D. SARTORE, *Mistagogia*, w: *Liturgia. I dizionario San Paolo*, red. C. Cibien, D. Sartore, A.M. Triacca, Cinisello Balsamo (Milano) 2001, s. 1208-1211.

<sup>44</sup> Zob. H.J. SOBECZKO, *Rola i miejsce mistagogii...*, art. cyt., s. 39.

<sup>45</sup> Analizując współczesną literaturę teologiczną, odnajdujemy różne aspekty rozumienia mistagogii, proponowane przez takich autorów O. Casel, R. Guardini, K. Rahner czy P. Teilhard de Chardin, którym zawdzięczamy wypracowanie pojęcia tzw. nowej mistagogii. Zob. B. NADOLSKI, *Mistagogia jako metoda...*, art. cyt., s. 104-108.

<sup>46</sup> Cz. KRAKOWIAK, *Katechumenat chrzcielny dorosłych...*, dz. cyt., s. 413.

Jak słusznie zauważa A. Sielepin, metoda mistagogii zastosowana w katechezie, umożliwi jej nabranie niezbędnej głębi i pomoże w przejściu z poziomu informacyjno-dogmatyczno-moralizującego na poziom biblijno-liturgiczny. Niezbędnym do tego warunkiem jest jednak przesunięcie akcentu zarówno w podejmowanych tematach, jak i stosowanym języku<sup>47</sup>. W ten sposób również i w naszych czasach mistagogia spełni swoje zadanie, jakim jest skuteczny przekaz wiary<sup>48</sup>.

Jak dodaje P. Mąkosa, fundamentalna dla mistagogii linia powiązań *liturgia – Biblia – życie chrześcijańskie* musi stać się stałym odniesieniem dla katechezy<sup>49</sup>. Postulowana przez wielu tzw. nowa mistagogia ma na uwadze nie tyle określoną treść, metodę czy działanie kultyczne, co mentalność teologiczną, zasadniczą postawę wspólnotowego i osobistego działania chrześcijan<sup>50</sup>. Katecheza wtajemniczająca w swoim wymiarze mistagogicznym, powinna stać się teologiczno-praktyczną refleksją, która, wychodząc niezmiennie od celebracji liturgicznej, zmierza do coraz pełniejszego wprowadzenia wiernych w misterium. Postawienie zatem liturgii w centrum katechetycznego przepowiadania, ukazywanie jej jako klucz umożliwiający zrozumienie dogmatów, historii zbawienia, zasad moralnych i wreszcie całej ludzkiej egzystencji wraz z towarzyszącymi jej pytaniami wydaje się warunkiem *sine qua non* skuteczności katechetycznego wtajemniczenia.

Aby tego dokonać, trzeba, by odpowiedzialni za katechetyczne wtajemniczenie wypracowali w sobie postawę mistagoga<sup>51</sup>, który prowadzi innych nie w „nieznane”, lecz na spotkanie z Tym, którego obecności rzeczywiście sam doświadczył. Bardzo sugestywnie postawę mistagoga kreśli W. Świerzawski: „uczniowie głoszący Ewangelię muszą więc stać «po drugiej stronie czasu», w sferze Zmartwychwstałego. Kiedy tak jest, ich słowa – tak jak słowa Chrystusa w okresie popaschalnym – budują przejście, pomost pomiędzy niezrozumieniem a zrozumieniem u słuchaczy. Słuchający ich przepowiadania wchodzą w obszar Rzeczywistości Królestwa. Oto sekret mistagogów (...) nie głoszą siebie samych,

<sup>47</sup> Zdaniem autorki, język katechezy „jest przesycony terminologią filozoficzną i medialną, więc nie odzwierciedla owej prostoty i dwuwymiarowości, z jaką nauczał Mistagog-Jezus”. W niniejszym opracowaniu A. Sielepin, prezentując „w kilku odsłonach” zasadnicze kierunki wtajemniczenia (w słowo, w liturgię i w życie Kościoła) omawia charakterystyczne cechy dla mistagogii rozumianej jako metoda chrześcijańskiego wtajemniczenia. Zob. *Mistagogia jako metoda*, w: *Mistagogia a duchowość*, red. A. Żądło, Katowice 2004, s. 159.

<sup>48</sup> Zob. W. ŚWIERZAWSKI, *Aby misterium Boga żyło w ludziach*, „Anamnesis” 16 (1998/1999), nr 1, s. 97.

<sup>49</sup> Zob. P. MAKOSA, *Katecheza młodzieży gimnazjalnej...*, dz. cyt., s. 474.

<sup>50</sup> Zob. B. NADOLSKI, *Mistagogia jako metoda...*, art. cyt., s. 105.

<sup>51</sup> Zob. S. CZERWIK, *Być mistagogiem*, „Pastores” 29 (2005), nr 4, s. 122-129; tenże, *Mistagogia w służbie duchowości liturgicznej po Soborze Watykańskim II*, w: *Mistagogia a duchowość*, red. A. Żądło, Katowice 2004, s. 46-61.

lecz Chrystusa (2 Kor 4,5), w upodobieniu się do Niego wkroczyli z Nim w nowe życie (Rz 6,4). Ich wiara ma wówczas pewność «widzenia» Rzeczywistości niewidzialnej, wynika bowiem z przyłgnięcia do Chrystusa, który «widzi». Sługa słowa «widzi» na miarę przyłgnięcia do «widzenia» Mistrza<sup>52</sup>. W tym miejscu naszych rozważań dochodzimy do momentu, w którym jedyne co naprawę możemy, to powtórzyć za niewidomym Bartymeuszem: „Panie, spraw, abym przejrzał!” (por. Łk 18,41).

### 3. Adhortacja *Verbum Domini* – zadania i sugestie dla katechetycznego wtajemniczenia

Podjmując temat katechetycznego wtajemniczenia i mistagogii w świetle adhortacji *Verbum Domini*, należy stwierdzić, iż omówienie wskazanej problematyki domagałoby się nieco poszerzonego ujęcia. Interesujące nas zagadnienia zostały bowiem poruszone przez Benedykta XVI już w adhortacji apostolskiej *Sacramentum caritatis*. Ojciec Święty wyraził w niej pragnienie, aby – dzięki wprowadzeniu w życie zaleceń dokumentu – lud chrześcijański pogłębił więź pomiędzy „tajemnicą eucharystyczną, akcją liturgiczną oraz nową służbą duchową wynikającą z Eucharystii, jako sakramentu miłości”<sup>53</sup>.

Wskazane przez papieża cele jednoznacznie wpisują się w obszar zadań właściwych dla katechetycznego wtajemniczenia i mistagogii. Znajduje to swoje potwierdzenie tak w treści adhortacji<sup>54</sup>, jak i w strukturze całego dokumentu. Można wręcz zaryzykować stwierdzenie, iż właśnie ze względu na układ kolejnych części dokumentu, posiada on charakter mistagogiczny<sup>55</sup>. Wobec powyższych przesłanek, słusznym wydaje się, aby w przyszłości kwestie dotyczące katechetycznego wtajemniczenia i mistagogii odczytywać w świetle obu wskazanych dokumentów. Ze względu na ograniczone możliwości niniejszego opracowania,

<sup>52</sup> W. ŚWIERZAWSKI, *Odo Casel – mistagog Kościoła współczesnego...*, art. cyt., s. 66.

<sup>53</sup> SCa, nr 5.

<sup>54</sup> Adhortacja wielokrotnie podejmuje temat chrześcijańskiego wtajemniczenia (nr 17-19), zaś jako skuteczną metodę prowadzącą do wewnętrznego uczestnictwa w celebrowanym misterium Eucharystii, wskazuje właśnie katechezę mistagogiczną (nr 64). Więcej na ten temat zob. R. BUCHTA, *Katecheza mistagogiczna jako droga prowadzenia wiernych do wewnętrznego uczestnictwa w celebracji Eucharystii w świetle posynodalnej adhortacji apostolskiej „Sacramentum caritatis”*, Kat 52 (2008), nr 1, s. 11-22.

<sup>55</sup> Część pierwsza *Sacramentum caritatis* poświęcona jest Eucharystii jako tajemnicy wiary, część druga skupia się na właściwym sposobie jej celebracji, zaś ostatnia ukazuje ją jako misterium życia chrześcijańskiego.

oraz jednoznaczne sformułowanie tematu ograniczymy się do wskazań zawartych w *Verbum Domini*.

Podobnie jak *Sacramentum caritatis*, również i *Verbum Domini* posiada strukturę trzyczęściową. Pierwsza z nich, *Verbum Dei* – koncentruje się zasadniczo na Słowie, które Bóg kieruje do ludzi oraz na odpowiedzi dawanej Bogu przez człowieka. Część druga, *Verbum in Ecclesia* – ukazuje liturgię jako uprzywilejowaną przestrzeń słowa Bożego. Trzecia część, *Verbum mundo* – podejmuje temat głoszenia słowa Bożego światu. Zachowanie zaproponowanego przez papieża porządku rozważań pomoże nam w wierniejszym oddaniu przesłania dokumentu.

### 3.1. *Verbum Dei* – Bóg zaprasza człowieka do dialogu miłości

Benedykt XVI stwierdza, iż „nowość Objawienia biblijnego polega na tym, że Bóg daje się poznać w dialogu, który pragnie prowadzić z nami”<sup>56</sup>. To pełne nadziei stwierdzenie musi jednak zostać skonfrontowane z faktem podkreślonym przez wszystkich uczestników XII Zgromadzenia Synodu, że świat potrzebuje dziś, aby na nowo odkryć to, co w codziennym życiu może wydawać się zbyt oczywiste: że Bóg mówi do nas i że odpowiada na nasze pytania<sup>57</sup>.

Owa konieczność ponownego „odkrywania” tego, co pozornie oczywiste, wskazuje na istnienie poważnego problemu, jakim jest utrata wrażliwości na słuchanie słowa. Brak zdolności słuchania, powoduje utratę zdolności do dialogu, tak z człowiekiem, jak i z Bogiem. To zaś prowadzi bezpośrednio do zamykania się człowieka na Słowo łaski, a w konsekwencji do niezrozumienia siebie oraz pogłębionego sensu własnej egzystencji. Gdyż „uczynieni na obraz i podobieństwo Boga miłości, możemy (...) zrozumieć samych siebie jedynie wtedy, gdy przyjmujemy Słowo i z uległością poddajemy się działaniu Ducha Świętego”<sup>58</sup>. Z powyższych stwierdzeń można wyprowadzić zadania dla katechezy. Pierwszym z nich jest otwieranie człowieka na słowo będące nośnikiem treści. Fundamentalna umiejętność słuchania jest warunkiem dalszego otwierania się na Słowo, które Bóg kieruje do nas.

Dokument zwraca uwagę na fakt, iż w historii zbawienia Bóg wyrażał się na różne sposoby, tworząc przez to symfonię Słowa, niejako „pieśń na wiele głosów”. W związku z tym, ojcowie synodalni budzą świadomość analogicznego używania języka ludzkiego w odniesieniu do wyrażenia „słowo Boże”. Zwracają

---

<sup>56</sup> VD, nr 6.

<sup>57</sup> Zob. tamże, nr 4.

<sup>58</sup> Tamże, nr 6.

przy tym uwagę, że: „trzeba więcej uczyć wiernych odróżniania jego różnych znaczeń i zrozumienia jego jednolitego sensu”<sup>59</sup>.

Wskazana umiejętność niezbędna jest właśnie dla podjęcia zbawczego dialogu z Bogiem. Jak podaje autor Listu do Hebrajczyków: „Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców [naszych] przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna” (Hbr 1,1-2). Z powyższych słów papież wyprowadza stwierdzenie, iż Słowo Boga wypowiedziane „w ostatecznych dniach” nie wyraża się w sposób dyskursywny poprzez pojęcia lub reguły. Z woli Boga obcujemy tutaj z osobą samego Jezusa. „W tej perspektywie można zrozumieć, dlaczego u początku bycia chrześcijaninem nie ma decyzji etycznej czy jakiejś wielkiej idei, jest natomiast spotkanie z wydarzeniem, z Osobą, która nadaje życiu nową perspektywę, a tym samym decydujące ukierunkowanie”<sup>60</sup>. Ponawianie tego spotkania, pisze dalej papież, oraz „odnawianie tej świadomości budzi w sercach wierzących zachwyt nad Bożym zamysłem, którego nigdy nie mogłyby zrodzić zdolności umysłowe i wyobraźnia człowieka. Jest to nowość niesłychana i po ludzku niewyobrażalna: «Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas» (J 1,14a). Nie jest to figura retoryczna, ale żywe doświadczenie”<sup>61</sup>. Z tych słów wyprowadzić powinniśmy kolejne zadanie dla katechezy. Jest nim najpierw umożliwienie, a następnie nieustanne ponawianie spotkania z osobą Jezusa. W tym miejscu znajdujemy także wskazanie szczególnej wagi, iż fundamentem owego „budzącego zachwyt spotkania”, nie mogą stać się zdolności umysłowe i wyobraźnia człowieka, a jedynie żywe doświadczenie wiary, co stanowi przecież istotę mistagogii.

Zastanawiając się nad sednem „chrystologii Słowa”, papież mówi o konieczności podkreślania jedności Boskiego zamysłu w Słowie wcielonym. Chodzi tu o ukazywanie zgodności Misterium Paschalnego ze świętymi Pismami, które wiernie wypełniają się w Chrystusie. Przypominając istotne elementy naszej wiary, możemy kontemplować głęboką jedność stworzenia oraz całych dziejów zbawienia w Chrystusie, co zgodnie z patrystyczną tradycją jest zadaniem dla katechezy w jej wymiarze mistagogicznym.

Jak wspomniano wcześniej, warunkiem zrozumienia słowa Bożego, jest postawa uległości wobec natchnień Ducha Świętego. Pozostając w perspektywie pneumatologicznej, ojcowie synodalni stwierdzają wprost, że nie istnieje żadne

<sup>59</sup> Tamże, nr 7.

<sup>60</sup> Tamże, nr 11. Przytoczony przez Benedykta XVI cytat jest fragmentem *Wprowadzenia* do jego pierwszej encykliki *Deus caritas est* i jako taki, powinien być postrzegany jako „programowy” dla dalszych rozważań. Zob. BENEDYKT XVI, *Deus caritas est* (25 grudnia 2005), Katowice 2006, nr 1.

<sup>61</sup> VD, nr 11.

autentyczne zrozumienie Objawienia chrześcijańskiego bez działania Pocieszyciela<sup>62</sup>. „Tak jak Słowo Boże przychodzi do nas w ciele Chrystusa, w ciele eucharystycznym oraz w Pismach dzięki działaniu Ducha, może też być ono przyjęte i naprawdę zrozumiane jedynie dzięki owemu Duchowi”<sup>63</sup>. Powołując się na zgodny głos wielkich pisarzy należących do tradycji chrześcijańskiej, papież przytacza przykład starożytnej modlitwy, która w formie epiklezy wyraża prośbę o Ducha Świętego przed czytaniem: „Ześlij Twego Świętego Ducha Pocieszyciela do naszych dusz i spraw, abyśmy zrozumieli natchnione przez Niego Pismo; i pozwól, bym je odczytał w godziwy sposób, aby zgromadzeni tutaj wierni mieli z tego pożytek”<sup>64</sup>. Ta piękna modlitwa nawiązuje do owego „pałania serca”, którego doświadczyli uczniowie kroczący do Emaus wraz ze Zmartwychwstałym Chrystusem. Duch Święty, jest tu niezbędną pomocą, aby od „wyjaśniania Pism” przejść do rozpoznania Chrystusa pod postacią znaków w celebrowanym misterium. Dlatego też, jako kolejne z zadań dla katechetycznego wtajemniczenia i mistagogii wskazać należy otwieranie katechizowanych na Ducha Świętego.

W dalszej kolejności zwrócono uwagę, że ważne jest wychowanie i formowanie ludu Bożego tak, aby podchodził do świętych Pism, w powiązaniu z żywą Tradycją Kościoła, uznając je za słowo Boże. Za sprawą Ducha Świętego i pod kierunkiem Magisterium Kościoła żyje pewnością, że Chrystus, który mówił w przeszłości, także i dziś przekazuje swoje słowo w żywej Tradycji Kościoła oraz w Piśmie Świętym. W tym miejscu dochodzimy do kwestii autentycznego uobecniania się Chrystusa w głoszonym słowie. Odkrycie tego faktu, jego pogłębione zrozumienie i przyjęcie jako normy życia, jest także jednym z celów mistagogii.

Jak wspomniano we *Wprowadzeniu*, ojcowie synodalni jako jeden z głównych problemów współczesnego świata wskazali utratę poczucia łączności pomiędzy Bogiem a codziennością człowieka. W dalszej części rozważań wskazany problem ukazany został jeszcze dobitniej, gdy czytamy, że „niestety, w naszej epoce, zwłaszcza na Zachodzie, rozpowszechniło się przekonanie, że Bóg nie zajmuje się życiem i problemami człowieka i – co więcej – że Jego obecność może stanowić zagrożenie dla ludzkiej autonomii”<sup>65</sup>. W tych słowach odkrywamy niewątpliwy dramat współczesnego człowieka. Nie tylko utracił on potrzebę przebywania we wspólnocie z Bogiem, lecz wręcz ucieka przed Nim, postrzegając Jego bliską obecność, jako zagrożenie dla własnego szczęścia. Wobec powyższego, papież nie ma wątpliwości, że: „z duszpasterskiego punktu widzenia

<sup>62</sup> Zob. tamże, nr 15.

<sup>63</sup> Tamże, nr 16.

<sup>64</sup> Tamże.

<sup>65</sup> VD, nr 23.



decydujące znaczenie ma ukazywanie zdolności słowa Bożego do dialogu o problemach, którym człowiek musi stawić czoło w życiu codziennym. (...) Dlatego też musimy podejmować wszelkie wysiłki, by ukazywać słowo Boże jako otwarcie na nasze własne problemy, jako odpowiedź na nasze własne pytania, szersze otwarcie na nasze własne wartości i jednocześnie zaspokojenie naszych własnych dążeń”<sup>66</sup>. Powyższy apel Benedykta XVI nie wymaga komentarza, gdyż jako znane katechezie wołanie o „wierność człowiekowi” jest aż nadto wymowny. Wystarczy jedynie stwierdzić, iż wypełnienie wskazanego zadania jest podstawowym warunkiem podjęcia procesu katechetycznego wtajemniczenia.

Pierwsza część *Verbum Domini* podejmuje także wybrane kwestie dotyczące hermeneutyki Pisma Świętego w Kościele. Również tutaj odnajdujemy wskazania odnoszące się do katechetycznego wtajemniczenia i mistagogii.

Wiemy, iż okres mistagogii to czas radosnego rozważania Ewangelii we wspólnocie wierzących<sup>67</sup>, co ma ułatwić lepsze zrozumienie Pisma oraz nawiązanie bliższych relacji ze wspólnotą Kościoła<sup>68</sup>. W tym też duchu dokument podkreśla, że „głębia autentycznego doświadczenia eklezjalnego sprzyja lepszemu zrozumieniu autentycznej wiary w odniesieniu do słowa Bożego; i na odwrót, trzeba powiedzieć, że czytanie w wierze Pism prowadzi do wzrostu życia eklezjalnego. (...) W ten sposób słuchanie słowa Bożego wprowadza w komunię kościelną z pielgrzymującymi w wierze i ją pogłębia”<sup>69</sup>. Również i na tym polu katecheza odnajduje właściwe sobie zadania.

Poszukując aktualnych wskazań dla katechetycznego wtajemniczenia, nie sposób pominąć szczegółowych zagadnień dotyczących interpretacji Pisma Świętego. Wśród nich odnajdujemy takie, jak kryterium jedności z doświadczeniem Kościoła<sup>70</sup> czy konieczność wznoszenia się ponad „literę”. W tym miejscu warto przytoczyć słowa, które bez wątplenia powinny odnosić się wprost do katechetycznej mistagogii: „autentyczny proces interpretacji nie jest nigdy procesem jedynie intelektualnym, ale równie życiowym, w którym wymagane jest pełne włączenie się w życie kościelne, jako życie «według ducha» (Ga 5,16)”<sup>71</sup>.

Dokument podejmuje także kwestię typologicznej lektury Pisma Świętego, która jak wykazano wcześniej, stanowiła istotę patrystycznej mistagogii. Ojcowie synodalni przypominają, że lektura typologiczna odsłania niewyczerpaną

<sup>66</sup> Tamże.

<sup>67</sup> Zob. OCWD 37.

<sup>68</sup> Zob. tamże, 39.

<sup>69</sup> VD, nr 30.

<sup>70</sup> Zob. tamże, nr 37.

<sup>71</sup> Tamże, nr 38.

treść Starego Testamentu w odniesieniu do Nowego. Także Nowy Testament wymaga, by był czytany w świetle Starego, co nieustannie czyniła pierwotna katecheza chrześcijańska (por. 1 Kor 5,6-8; 10,1-11). W związku z powyższym czytamy, iż ważnym jest „aby (...) w duszpasterstwie (...) ukazywać właściwie głęboką relację między dwoma Testamentami, przypominając za św. Grzegorzem, że «to co Stary Testament obiecał, Nowy Testament ukazał; co tamten głosi skrycie, ten wyznaje otwarcie jako już obecne»<sup>72</sup>. W tym wezwaniu z całą pewnością odczytujemy nakaz powrotu do wciąż aktualnych doświadczeń katechezy mistagogicznej.

### **3.2. *Verbum in Ecclesia* – katechetyczna mistagogia w trosce o liturgiczną celebrację i życie słowem Bożym**

„Relacji między Chrystusem, Słowem Ojca, i Kościołem nie można pojmować w kategoriach zwykłego wydarzenia z przeszłości, lecz jest to żywota relacja, do której nawiązania powołany jest z osobna każdy wierny<sup>73</sup>. Przytoczone słowa Benedykta XVI oddają w doskonały sposób główne cele katechezy w jej wymiarze wtajemniczającym. Chodzi najpierw o nawiązanie, a następnie o coraz pełniejsze odkrywanie osobistej relacji z Chrystusem, do której dochodzimy poprzez otwarcie na słowo Boże celebrowane we wspólnocie Kościoła i ku tej wspólnocie prowadzące. W ten sposób powstaje właściwy dla mistagogii związek liturgii – Biblii – i życia. dopełnieniem całości jest, wskazany przez papieża, fundamentalny element uobecniającego się misterium. Powyższe zależności pokazują dla czego *Verbum Domini* postrzega liturgię, jako uprzywilejowaną przestrzeń słowa Bożego.

Jak czytamy dalej, sprawowanie liturgii staje się ciągłym, pełnym i skutecznym głoszeniem słowa Bożego, w której jest ono żywe dzięki mocy Ducha Świętego. Dzięki Parakletowi „słowo Boże staje się fundamentem czynności liturgicznej, normą i wsparciem dla całego życia. Działanie Ducha Świętego (...) zaszczerpia w serce każdego z uczestników to, co podczas proklamacji słowa Bożego jest głoszone całemu zgromadzeniu wiernych, umacnia jedność wszystkich, podtrzymuje różnorakie dary łaski i dodaje siły do wypełniania wielorakich zadań<sup>74</sup>. Zrozumienie jednak tych zależności, nawet na tzw. poziomie podstawowym, nie jest możliwe bez wsparcia katechezy. Natomiast ich pełniejsze odkrycie przez katechizowanych jest już celem właściwym dla katechezy

<sup>72</sup> Tamże, nr 41.

<sup>73</sup> Tamże, nr 51.

<sup>74</sup> Zob. *Wprowadzenie teologiczno-pastoralne do lekcjonarza mszalnego*, 4. Cyt. za: VD nr 52.

mistagogicznej. W tym miejscu powracamy do wskazanego wcześniej sposobu rozumienia mistagogii, nie jako katechezy „o sakramentach”, lecz jako oparte na fundamencie biblijnym i teologicznym wprowadzenie w misterium celebrowanej liturgii (Cz. Krakowiak)<sup>75</sup>.

Dlatego – jak apeluje papież – „należy pojąć i wykorzystać zasadniczą wartość, jaką czynność liturgiczna ma dla zrozumienia słowa Bożego”<sup>76</sup>. Benedykt XVI nie ma wątpliwości, że właśnie liturgia powinna być zawsze zasadniczym punktem odniesienia dla hermeneutyki wiary dotyczącej Pisma Świętego. Wskazany powodem odniesienia do liturgii jest fakt, że „Kościół w liturgii zachowuje wierne ten sam sposób odczytywania i tłumaczenia Pisma Świętego, jaki stosował Chrystus, który wzywał do badania całego Pisma Świętego z punktu widzenia *dzisiaj* tego wydarzenia, jakim jest On sam”<sup>77</sup>. W powyższych stwierdzeniach odnajdujemy punkty ciężkości właściwe dla mistagogii. Kościół, zachowując sposób wyjaśniania Pisma Świętego „jaki stosował Chrystus”, sprawia, że to On jest mistagogiem, który wprowadza swój lud w poznanie tajemnic wiary. Wskazany sposób badania „całego Pisma Świętego”, nie jest niczym innym, jak właściwą mistagogii typologią biblijną. Wreszcie wspomniane „*dzisiaj* wyjaśnianego wydarzenia” to fakt uobecniania się celebrowanego w liturgii misterium.

Papież mówi dalej o mądrej pedagogii Kościoła, który głosi Pismo Święte i słucha go w rytmie roku liturgicznego<sup>78</sup>. „To głoszenie i słuchanie słowa Bożego w czasie, ma miejsce w szczególności w Eucharystii oraz w Liturgii Godzin. W centrum zaś wszystkiego jaśnieje Misterium Paschalne, z którym są powiązane wszystkie tajemnice Chrystusa, oraz dziejów zbawienia, urzeczywistniające się sakramentalnie: «W ten sposób obchodząc misteria odkupienia, Kościół otwiera bogactwo zbawczych czynów i zasług swojego Pana, tak że one uobecniają się niejako w każdym czasie, aby wierni zetknęli się z nimi i dostąpili łaski zbawienia» (KL 102)”<sup>79</sup>.

Benedykt XVI ukazuje tutaj najgłębszą istotę misji Kościoła, który poprzez słuchanie i głoszenie słowa Bożego, w sakramentalnie urzeczywistniającym się Misterium Paschalnym Chrystusa, prowadzi ludzi do zbawienia. Wobec tak wielkiej tajemnicy nie może dziwić wołanie papieża, który wzywa „pasterzy Kościoła i współpracowników duszpasterskich do takiego formowania wszystkich wiernych, aby potrafili rozsmakować się w głębokim sensie słowa Bożego,

<sup>75</sup> Zob. p. 2 opracowania.

<sup>76</sup> VD, nr 52.

<sup>77</sup> Tamże.

<sup>78</sup> Zob. D. ZIMON, *Miejsce na mistagogię w roku liturgicznym*, w: *Mistagogia a duchowość*, red. A. Żądło, Katowice 2004, s. 62-71.

<sup>79</sup> VD, nr 52.

przedstawianego w liturgii podczas całego roku i ukazującego podstawowe tajemnice naszej wiary. Od tego uzależnione jest również właściwe podejście do Pisma Świętego<sup>80</sup>. Apel ten skierowany jest także do odpowiedzialnych za dzieło katechezy. Wskazane zaś cele formacji wiernych, jak „rozsmakowanie się w głębokim sensie słowa Bożego” i „właściwe podejście do Pisma Świętego”, wprost domagają się zastosowania w katechezie metody mistagogicznej.

Podążając temat wartości liturgii dla zrozumienia słowa Bożego, biskupi mieli zamiar podkreślić związek pomiędzy Pismem Świętym i działaniem sakramentalnym. Chociaż liturgia Słowa jest decydującym elementem w sprawowaniu każdego sakramentu Kościoła, to praktyka duszpasterska pokazuje, że wierni nie są świadomi tej więzi i nie dostrzegają jedności słowa i gestu<sup>81</sup>. W historii zbawienia nie ma rozdziału między tym, co Bóg *mówi* i tym, czego *dokonuje*. Podobnie w czynności liturgicznej mamy do czynienia z Jego słowem urzeczywistniającym to, co mówi. Dlatego, jak twierdzi papież, „wychowując lud Boży do odkrycia sprawczego charakteru słowa Bożego w liturgii, pomaga mu się również w zrozumieniu działania Boga w historii zbawienia i w osobistych dziejach każdego, kto do niego przynależy”<sup>82</sup>. Powyższy obowiązek ukazywania jedności słowa i sakramentu, zostaje zdefiniowany wprost jako „zadanie kapłanów i diakonów, zwłaszcza gdy sprawują sakramenty”<sup>83</sup>. Określenie „zwłaszcza” kładzie zdecydowany akcent na liturgię, jako zasadnicze miejsce chrześcijańskiej mistagogii. W żaden sposób nie wyczerpuje ono jednak wszystkich możliwości wychowania ludu Bożego. Bez wątplenia również katecheza, w swoim wymiarze mistagogicznym, powinna podjąć to zadanie jako własne.

Jedność słowa i sakramentu ma swoje najgłębsze znaczenie w odniesieniu do celebracji eucharystycznej. Związek pomiędzy słuchaniem słowa i łamaniem chleba ukazuje Benedykt XVI w kontekście opowiadania o uczniach idących do Emaus (Łk 24,13-35). Relacja św. Łukasza, wskazywana często jako wzór katechezy mistagogicznej, przytacza jakby kolejne etapy prowadzące do rozpoznania Chrystusa. Jest tu zatem najpierw sama obecność Jezusa, następnie Jego słowa, a wreszcie pozwalający uczniom rozpoznać Go gest łamania chleba. Samo Pismo daje nam wskazówki, w jaki sposób dostrzec jego nierozzerwalny związek z Eucharystią. Dlatego, jak pisze dalej papież: „słowo i Eucharystia tak ściśle przynależą do siebie, że nie można zrozumieć pierwszego bez drugiej: słowo

<sup>80</sup> Tamże.

<sup>81</sup> Na temat wewnętrznej jedności celebracji liturgicznej pisał Benedykt XVI w adhortacji *Sacramentum caritatis*, nr 44-45. Zob. także H.J. SOBECZKO, *Słowo Boże w tradycji Kościoła sprawującego liturgię*, w: *Słowo Boże w liturgii i życiu Kościoła*, red. A. Żądło, Katowice 2006, s. 50-55.

<sup>82</sup> VD, nr 53.

<sup>83</sup> Tamże.

staje się sakramentalnym ciałem w wydarzeniu eucharystycznym. Eucharystia otwiera nas na zrozumienie Pisma Świętego, tak jak Pismo Święte oświeca i wyjaśnia tajemnicę eucharystyczną. Faktycznie, jeśli nie uzna się, że Pan jest realnie obecny w Eucharystii, rozumienie Pisma pozostaje niepełne<sup>84</sup>.

W tym miejscu dotykamy niezwykle istotnego tematu sakramentalności słowa. Źródłem sakramentalności słowa Bożego jest tajemnica wcielenia: „Słowo stało się ciałem” (J 1,14). Rzeczywistość objawionej tajemnicy staje się dostępna dla ludzi w ciele Syna. „W ten sposób słowo Boże może być postrzegane przez wiarę za pośrednictwem *znaku*, którym są słowa i ludzkie gesty. Wiara więc rozpoznaje słowo Boże, przyjmując gesty i słowa, w których On sam się nam ukazuje”<sup>85</sup>.

Aby jednak wiara mogła poprawnie rozpoznać słowo Boże, konieczne jest najpierw zrozumienie sensu wypowiedzianych słów i czynionych gestów. Powyższe objaśnienia stanowiły istotę patrystycznej katechezy mistagogicznej. Również i dziś, ich adekwatne wyjaśnianie jest zadaniem katechezy, bowiem „zglobienie sensu sakramentalności słowa Bożego, może sprzyjać lepszemu zrozumieniu jednolitości tajemnicy Objawienia w «czynach i słowach wewnętrznie z sobą połączonych», przynosząc pożytek życiu duchowemu wiernych i działalności duszpasterskiej Kościoła”<sup>86</sup>.

Słowo Boże celebrowane podczas Eucharystii odczytywane jest z *Lekcjonarza*, którego układ zmierza do ukazania jedności planu Bożego, wskazując powiązania między czytaniem Starego i Nowego Testamentu, koncentrując się na Chrystusie i Jego Misterium Paschalnym. Pomimo to, jak zauważa papież, w dalszym ciągu wierni mają trudności w uchwyceniu związków między czytaniem z obydwu Testamentów, a przez to w uchwyceniu jedności całej Biblii. Dlatego „właściwe urzędy” powinny zająć się opublikowaniem materiałów pomocniczych, ułatwiających zrozumienie proponowanych przez *Lekcjonarz* czytań<sup>87</sup>. Należy zatem rozważyć w jakiej mierze wskazanie to odnosi się do odpowiedzialnych za katechezę<sup>88</sup>.

Oprócz konkretnych zadań, odnajdujemy także w *Verbum Domini* sugestie i propozycje dotyczące animacji liturgicznej. Jedną z nich, jest wezwanie wszystkich duszpasterzy do sprawowania w powierzonych im wspólnotach celebracji słowa Bożego. Jak stwierdzono, celebracje te mają istotne znaczenie w przygotowaniu niedzielnej Eucharystii, dają bowiem wiernym możliwość lepszego zaznajomienia

<sup>84</sup> Tamże, nr 55.

<sup>85</sup> Tamże, nr 56.

<sup>86</sup> VD, nr 57.

<sup>87</sup> Tamże.

<sup>88</sup> Zob. K. SOSNA, *Liturgia słowa w katechezie*, w: *Słowo Boże w liturgii i życiu Kościoła*, red. A. Żądło, Katowice 2006, s. 214-216.

się z bogactwem *Lekcjonarza*. Stwarzają także szansę rozważania Pisma Świętego w poszczególnych okresach roku liturgicznego<sup>89</sup>. Wśród wskazanych przez papieża okazji do sprawowania celebracji nie wymienia się bezpośrednio katechezy. Wiadomo jednak, że właśnie katecheza prowadzona metodą celebracji, jest doskonałym sposobem przygotowania do udziału w liturgii<sup>90</sup>. Ojcowie synodalni zasugerowali również, aby w Kościołach przygotować stosowne miejsce, gdzie Pismo Święte będzie przechowywane między celebracjami. Księga zawierająca słowo Boże, powinna zajmować poczesne miejsce w świątyni chrześcijańskiej. Po uwzględnieniu okoliczności miejsca, uwaga ta zdaje się również odnosić do miejsc głoszenia katechezy.

Adhortacja *Verbum Domini* jednoznacznie wskazuje na liturgię, jako uprzywilejowane miejsce dla głoszenia, słuchania i celebrowania słowa Bożego. Akcentuje jednocześnie, że to liturgiczne spotkanie powinno być w sercach wiernych dobrze przygotowane. Dlatego Synod biskupów podkreśla wagę duszpasterstwa we wspólnotach chrześcijańskich, jako właściwym środowisku poznawania słowa Bożego, aby stało się ono rzeczywiście fundamentem życia duchowego. Odwołując się do wskazań soborowych, Synod wzywa do intensywniejszego duszpasterstwa biblijnego. Jak stwierdzono, „nie chodzi tu o zorganizowanie paru dodatkowych spotkań w parafii lub diecezji, ale o zweryfikowanie, czy zwyczajna działalność naszych wspólnot chrześcijańskich, w parafiach, w stowarzyszeniach i w ruchach rzeczywiście ma na celu osobiste spotkanie z Chrystusem, objawiającym się nam w swoim słowie”<sup>91</sup>.

Oдноśnie samej katechezy, papież raz jeszcze powraca do opisanego przez św. Łukasza spotkania uczniów z Jezusem w drodze do Emaus. Jest to, jak czytamy, „w pewnym sensie wzór katechezy, w której w centrum jest «wyjaśnianie Pisma», jakie potrafi dać jedynie Chrystus (por. Łk 24,13-35), ukazując w sobie samym ich spełnienie”<sup>92</sup>. Rodząca się w uczniach nadzieja, silniejsza od wszelkiej porażki, czyni z nich przekonanych i wiarygodnych świadków Zmartwychwstałego, co, jak już wielokrotnie stwierdzono, jest celem katechetycznej mistagogii. By zatem tajemnica „Emaus” mogła uobecniać się także pośród współczesnych uczniów Zmartwychwstałego, potrzeba, aby katecheza przekazywała „w pełen życia sposób historię zbawienia i treści wiary Kościoła, aby każdy wierny uznał, że również jego egzystencja należy do tej historii”<sup>93</sup>.

<sup>89</sup> Zob. VD, nr 65.

<sup>90</sup> Zob. *Celebracje w katechezie*, red. S. Kulpaczyński, Lublin 1999.

<sup>91</sup> VD, nr 73.

<sup>92</sup> Tamże, nr 74.

<sup>93</sup> Tamże.

### 3.3. *Verbum mundo* – Słowo Boże mocą dla chrześcijańskiego świadectwa i zaangażowania w świecie

Słowo Boże przekazało nam życie Boże, które nieustannie przemienia oblicze ziemi, czyniąc wszystko nowe (por. Ap 21,5). Wypowiedziane do nas słowo sprawia, że jesteśmy nie tylko adresatami Objawienia Bożego, ale także jego zwiastunami. Mając świadomość zobowiązującego wymiaru przyjęcia słowa, Benedykt XVI przywołuje stwierdzenie św. Pawła: „Biada mi bowiem, gdybym nie głosił Ewangelii” (1 Kor 9,16). Tym, co Kościół głosi światu jest *Logos nadziei* (por. 1 P 3,15). Aby żyć w swojej teraźniejszości, człowiek potrzebuje wielkiej nadziei, jaką obdarza nas Bóg, który ma ludzkie oblicze i umiłował nas aż do końca. Dlatego też Kościół w swej istocie jest misyjny, gdyż nie możemy zatrzymywać dla siebie słów życia wiecznego<sup>94</sup>. Synod Biskupów potwierdził więc z mocą, że konieczne jest ożywienie w Kościele świadomości misyjnej, obecnej w ludzie Bożym od samych początków. Jak czytamy w dokumencie: „nowość chrześcijańskiego orędzia nie zawiera się jednak w myśli, ale w fakcie: Bóg się nam objawił”<sup>95</sup>. Dlatego też misji Kościoła nie można traktować jako nieobowiązkowej albo fakultatywnej części życia kościelnego. Trzeba jednak głosić nie „jakieś słowo pociechy, lecz słowo, które porusza, wzywa do nawrócenia, umożliwia spotkanie z Nim, dzięki któremu rozkwita nowa ludzkość”<sup>96</sup>.

Ojcowie synodalni nie mają wątpliwości, że ze względu na złożony charakter obecnej sytuacji potrzebne są nowe formy skutecznego głoszenia słowa Bożego. Dlatego, jak stwierdzono: „ważne jest, by w każdej formie przepowiadania pamiętano przede wszystkim o wewnętrznym związku między przekazywaniem słowa i świadectwem chrześcijańskim. Od tego uzależniona jest wiarygodność tego, co się głosi”<sup>97</sup>. Wskazany tutaj warunek *sine qua non* skuteczności głoszenia słowa odnosi się z całą pewnością także do katechezy. To zaś, co dopowiada papież dalej, jest już bezpośrednim nawiązaniem do mistagogii, której celem jest zawiązanie bliższych więzów ze wspólnotą wierzących. „Każdemu człowiekowi, szczególnie młodemu pokoleniom, potrzebne jest (...) wprowadzenie w słowo Boże «dzięki spotkaniu z dorosłym i jego autentycznemu świadectwu, pozytywnemu wpływowi przyjaciół i towarzyszeniu wielkiej wspólnoty kościelnej»”<sup>98</sup>. W ten sposób ci, którzy spotykają wiarygodnych świadków Zmartwychwstałego

<sup>94</sup> Zob. tamże, nr 91.

<sup>95</sup> Tamże, nr 92.

<sup>96</sup> Tamże, nr 93.

<sup>97</sup> Tamże, nr 97.

<sup>98</sup> Tamże.

Pana, przekonują się o skuteczności słowa Bożego w życiu tych, którzy je przyjęli.

Zastanawiając się nad istotą mistagogii, pokazano, iż dąży ona do stworzenia szczególnej więzi pomiędzy przyjętym słowem – liturgiczną celebracją – i codziennym życiem chrześcijańskim. W tym duchu Synod przypomina o konieczności naszego angażowania się w świecie. Słowo Boże skłania człowieka do kierowania się w relacjach prawością i sprawiedliwością. Ma ono także moc ujawniania bez dwuznaczności niesprawiedliwości oraz propaguje solidarność i równość. Dlatego chrześcijańskie angażowanie się na rzecz przemiany świata ma zasadnicze znaczenie dla ewangelizacji. Synod zaleca więc odpowiednią edukację w zakresie zasad nauki społecznej Kościoła<sup>99</sup>. To zadanie jawi się jako szczególnie istotne dla katechezy – zwłaszcza katechezy dorosłych<sup>100</sup>.

Benedykt XVI stwierdza, że uczestnicy synodalnego zgromadzenia uświadomili sobie „związek istniejący między pełnym miłości słuchaniem słowa Bożego, a bezinteresowną służbą braciom; oby wszyscy wierni zrozumieli, że konieczne jest przekładanie wysłuchanego słowa na uczynki miłości, gdyż tylko w ten sposób głoszenie Ewangelii, pomimo typowych dla człowieka niedoskonałości, stanie się wiarygodne”<sup>101</sup>. Papież przypomina także słowa św. Augustyna, który stwierdził, iż rzeczą zasadniczą „jest, byśmy zrozumieli, że celem i pełnią Prawa, jak też wszystkich ksiąg świętych, jest miłość. (...) Zatem komu wydaje się, że zrozumiał Pismo Święte lub jego część, a nie rozwija tej podwójnej miłości Boga i bliźniego, ten jeszcze niczego nie pojął”<sup>102</sup>.

Wobec powyższego można wyprowadzić twierdzenie, iż dopiero realizacja słów św. Augustyna – zaliczanego do wielkich mistagogów Kościoła – w codziennej praktyce chrześcijańskiego życia, stanie się niezaprzeczalnym dowodem, iż katechetyczne wtajemniczenie i mistagogia wypełniły swoje zadania, odkrywając sens Słowa, które Bóg skierował ku ludziom.

<sup>99</sup> Zob. tamże, nr 100.

<sup>100</sup> Zob. R. BUCHTA, *Katecheza dorosłych jako szansa urzeczywistnienia się dialogu Kościoła ze światem*, „Forum Teologiczne” 11 (2010), s. 145-157.

<sup>101</sup> VD, nr 103.

<sup>102</sup> Tamże.